

TYDZIEŃ ŁEZ – Izabela Trojanowska

Siedem długich dni tygodnia,
Przeszło obok mnie
Siedem zmierzchów beznadziei,
Na gwieździstą noc
Siedem długich dni, wiszących
Kroplą u mych rzęs
Siedem ranków, które dotąd,
Szpilką w sercu tkwią
Siedem śniadań, których z nikim
Nie dzieliłam znów,
Popołudni przechodzonych,
Głupio z kąta w kąt
Pełnych dziwnej tej muzyki
Pękających strun
Których dźwięki, aż do dzisiaj,
Wciąż mi w uszach brzmią
Ref Tydzień łez!
Oprócz nich, nic już się więcej nie zdarzyło
Oprócz łez, niczego więcej w nim nie było
Jeden długi w kalendarzu, Tydzień łez!
Jeden długi w kalendarzu, Tydzień łez!
Siedem długich dni tygodnia
Napotkało mnie,
Słonych jezior przepłyniętych
Sama nie wiem jak
Siedem długich dni, Przez które
Trzeba było przejść
Które dotąd ciemną chmurą,
Powracają w snach
Ref Tydzień łez!
Oprócz nich, nic już się więcej nie zdarzyło
Oprócz łez, niczego więcej w nim nie było
Jeden długi w kalendarzu, tydzień łez!
Jeden długi w kalendarzu, tydzień łez!
Oprócz nich, nic już się więcej nie zdarzyło
Oprócz łez, niczego więcej w nim nie było

Jeden długi w kalendarzu, tydzień łez!

Jeden długi w kalendarzu, tydzień łez!

Tydzień łez!

Oprócz nich, nic już się więcej nie zdarzyło

Oprócz łez, niczego więcej w nim nie było

Jeden długi w kalendarzu, tydzień łez!

Jeden długi w kalendarzu, tydzień łez!

Oprócz nich, nic już się więcej nie zdarzyło

Oprócz łez, niczego więcej w nim nie było



Słowa: brak danych

Muzyka: brak danych